

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM

# EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX

PONIEDZIAŁEK, 5 października 1931 r.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 278

## Groźna sytuacja w Stanach Zjedn.

Zabieg Hoovera w kierunku sanacji stosunków gospodarczych. — Nowy rząd republikańsko-demokratyczny?

## Ameryka przeciw rewizjonistycznym tendencjom Niemiec

Berlin, 5 października.

Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Hoover, który w czwartek konferował z kilkoma członkami gabinetu i szefem Federal Reserve Board w sprawie sytuacji finansowej Ameryki zawezwał wczoraj do siebie senatora Baracha.

W kołach Białego Domu kursują pogłoski, że Hoover opracowuje szeroko zakrojony plan celem osiągnięcia poprawy międzynarodowej sytuacji kredytowej.

W związku z projektem tym planowane jest utworzenie w styczniu gabinetu koalicyjnego, w którym zasiadłaby demokracja Barach i Owen Young.

Dzienniki dodają, że już samo rozwiązanie myśli takiego gabinetu, jakiego Stany Zjednoczone nie miały nawet w czasie wojny światowej, świadczy jak poważnie oceniana jest sytuacja gospodarcza Ameryki.

Berlin, 5 października.

Późnym wieczorem w tutejszych kołach dyplomatycznych rozeszła się pogłoska, która na sprawę wystąpienia rządu amerykańskiego w kwestii t. zw. problemu korytarza rzuca światło odmienne nieco, aniżeli życzyłby sobie tego nacjonalistyczna Niemiec.

Według tych pogłosek, punktem wyjścia obrad między sekretarzem stanu Stimsonem a senatorem Morrosem by-

ty perspektywy idei rozbrojenowej. Rząd Stanów Zjednoczonych wziął przytem pod uwagę sprezywane mu już poprzednio stanowisko rządu polskiego, według którego przeprowadzenie rozbrojenia jest tak długo dla Polski niemożliwe, jak długo nie ustanie zagra-

żająca pokojowi rewizjonistyczna propaganda niemiecka.

Z tych pogłosek wynikałoby, iż wystąpienie rządu amerykańskiego może przybrać charakter, skierowany wręcz przeciw rewizjonistycznym tendencjom niemieckiej polityki zagranicznej.

## Nowy transport złota przywieziono z Ameryki do Francji

Paryż, 5 października.

Do Cherbourga przybył dziś z New Yorku statek niemiecki „Europa“ wiozący na swym pokładzie 226 beczek złota wagi 15 tonn.

Złoto to przeznaczone jest dla banku francuskiego. Dziś wieczorem nadejdzie drugi transport złota z Ameryki dla banku francuskiego.

## Sprawca napadu na kasjerkę stanie przed sądem doraźnym. — Szlam nie przyznaje się do winy.

Łódź, 5 października.

(d) Jak wiadomo, w sobotę w godzinach przedpołudniowych dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na kasjerkę firmy Mazo i Lempert (Piłsudskiego 76) p. Herte Weinbergerów.

Na schodach domu, w którym mieści się wspomniana firma, rzucił się na nią jakiś młodzieniec, uderzył ją butelką w głowę i usiłował wydrzeć teczkę, zawierającą około 8.000 zł. przeznaczonych na wypłatę dla robotników.

Sprawca napadu został aresztowany. Jest nim 24-letni Jakub Szlam, biuralista zatrudniony w firmie Naftali Liberman i S-ka przy ul. Nrautowicza 22.

Sledztwo w sprawie Szlama prowadzone jest w trybie doraźnym. Jak nas informują, sprawa jego znajdzie się na wokandzie prawdopodobnie w końcu bieżącego lub w przyszłym tygodniu.

Szlam, jak się okazuje, cieszył się bardzo dobrą opinią.

W firmie Liberman od lat 10 pracuje

jego ojciec, młody zaś Szlam miał posadę od dwóch lat. Złatwiał rozmaite czynności biurowe, prócz tego zaś często inkasował pieniądze u klientów.

Chlebodawcy byli z niego zadowoleni, gdyż zawsze sumiennie wywiązywał się ze swych obowiązków.

Aresztowany nie przyznaje się do winy i twierdzi, że przytrzymał go na ulicy przez omyłkę zamiast właściwego sprawcy napadu.

Dotychczas nie zdołano ustalić na jaki cel Szlam starał się zdobyć pieniądze. Jak stwierdzono, zarabiał on kilkaset złotych miesięcznie i prowadził dość skromny tryb życia, miał nawet oszczędności.

Sprawę prowadzi prokurator Kozłowski. W obronie Szlama stanie adw. Lilker.

## B. rtm. Grudzielski opuszcza więzienie

Warszawa, 5 października.

W tych dniach opuszcza mury więzienne „Pawiaka“ w Warszawie b. rtm. Grudzielski, bohater głośnego w swoim czasie procesu o zamordowanie przyjaciela jego żony i teściowej kpt. Kotta.

Rtm. Grudzielski odbył swą karę, sprawując się bardzo dobrze przez cały czas pobytu w więzieniu. Grudzielski nie chciał korzystać z przysługującego mu prawa przedterminowego zwolnienia.

Poznań, 5 października.

Zwierzyniec poznański powiększył się przed trzema dniami o 4-ty tygrysiatka.

Tygrysiatka odebrano matce i oddano na karmienie wilczyca.

czynnie wkroczył dopiero wtedy, gdyby pucz był się powłócił.

Ponieważ jednak cała ta operetka miała żalostny przebieg, Ludendorff szybko wyjechał z Salzburga i zrezygnował z wygłoszenia zapowiadzanego odczytu o konkordacie.

## Krwawe starcia w Belgji między wolonami a flamandami

Bruksela, 5 października.

W dniu wczorajszym doszło z okazji „dnia belgijskiego“ do krwawych zamieszek między flamandami a wolonami.

Kilka tysięcy flamandczyków zgromadziło się w okolicy miasta Hasselt. Pierwsze starcia nastąpiły na pobliskim cmentarzu. W kilka godzin później flamandzcy przewrócili auto ciężarowe, w którym znajdowali się wolonowie. 17 osób zostało przytem rannych.

W południe wolonicy obrzucili kamieniami pociąg specjalny w którym jechało wielu flamandczyków. Wiele osób

zostało przytem rannych.

Wieczorem doszło w Hasselt ponownie do poważnych starć, które policja napróżno usiłowała zlikwidować. Szczególnie silne rozruchy miały miejsce obok „Domu flamandzkiego“, których policja mimo kilkakrotnych szturmów nie była w stanie opanować.

Tłum wznosił okrzyki: „Niech żyje Flandria! Precz z Belgją“.

Demonstranci pozrywali chorągwie belgijskie i zniszczyli instalacje radjowa którą miano transmitować uroczystość.

## Ludendorff miał kierować „puczem“ nationalistycznym w Austrii

Wiedeń, 5 października.

Wiedeńska „Stunde“ podaje sensacyjne rewelacje, wedle których niemieckie koła nationalistyczne były poinformowane o zamierzonym przed dwoma tygodniami pucz w Austrii.

Najlepszym dowodem na to twierdzenie jest zaś fakt, że w krytyczną niedzielę przybył do Salzburga Ludendorff w cywilnym ubraniu. Ażeby upozorować to przybycie, którego by się nie dało ukryć jedna z organizacji, stojąca pod wpływem hitlerowców urządziła „Dzień nie-

mieckich szkół wyższych“, na który zaprosiła i Ludendorffa, celem wygłoszenia odczytu o „konkordacie austriackim“.

W rzeczywistości nie ulega wątpliwości, że Ludendorff, przybywszy w przeddzień zamachu konferował z przyznanymi puczowcami. Tłumaczyło to też zagadkowo, fakt, że w Salzburgu rama chu nie było, jakkolwiek Heimweller mógł tamtejszemi słami łatwo opanować miasto. Chodziło zaś o to, aby nie eksponować zanadto stanowiska h. nac. wodza wojsk niemieckich, który byłby

## Katastrofa autobusowa na szosie Boryslaw-Drohobycz

Boryslaw, 5 października.

Na drodze Boryslaw - Drohobycz we wsi Hubice, wydarzyła się katastrofa autobusowa.

Autobus zdążający z Borysławia do Drohobycza, wskutek śliskiej nawierzchni jezdni uderzył tyłem o słup telefoniczny tak silnie, że cały tył wozu wraz z siedzeniami został zerwany i kompletnie zdruzgotany.

Pasażerowie Edward Weber z Drohobycza, Michał Gross, Pola Dubłówna i Juda Grossman z Borysławia zostali z wielką siłą wyrzuceni na jezdnię, doznając poważnych okaleczeń na całym ciele.

Ciężko rannym udzielono pomocy w miejscowym ambulatorjum kasy chorych, poczem odstawiono ich do szpitala powszechnego w Drohobyczu.

## Lord Reading jedzie do Paryża.

Paryż, 5 października.

(Telegram własny).

(t) W środę przybyć ma do Paryża brytyjski minister spraw zagranicznych Lord Reading, aby odbyć konferencję z premierem Lavallem przed jego wyjazdem do Nowego Jorku. Przedmiotem rozmów będą przede wszystkim kwestie gospodarcze.

Chodzi o uzgodnienie pomiędzy Francją a Anglią kwestji dalszego moratorium dla krótkoterminowych kredytów.

## Katedra w Reims została odbudowana

Paryż, 5 października.

Słynna katedra w Reims została jak wiadomo w czasie zawieruchy wojennej poważnie uszkodzona.

Obecnie po długoletnich pracach katedra została odrestaurowana i w dniu wczorajszym uroczystie otwarta przez arcybiskupa w Reims.

## Zamach morderczy na ulicach Wilna

Wilno, 5 października.

Na jednej z ulic Wilna dokonano dziś zamachu morderczego. Mianowicie przybyła z Warszawy niejaką Helena Bukowska, rodem z Kowna, ugodziła ciężko sztyletem w łopatkę niejakiego Mariana Bejermana.

Rannego przewieziono do szpitala, zaś Bukowska aresztowana i odstawiono do więzienia na Łukiszkach. Bukowska jeszcze w b. m. stanie przed sądem doraźnym za usiłowane morderstwo.

## Tajemniczy samolot nad Rzymem

rozrzucił ulotki antyfaszystowskie

Rzym, 5 października.

W dniu wczorajszym ukazał się nad Rzymem nieznan samolot, który rozrzucił po mieście ulotki antyfaszystowskie.

Po pewnym czasie samolot odleciał w nieznanym kierunku. Pochodzenia samolotu nie ustalono.

## „Dar Somorza“ wyruszył w podróż

Gdynia, 5 października.

Wczoraj odpłynął statek szkolny „Dar Pomorza“ do Teneryfy a następnie do Pernambuco na Antylach.

Odjeżdżającą załogę żegnał w imieniu p. ministra przemysłu i handlu i urzędu morskiego zastępca dyrektora urzędu morskiego inż. Łęgowski.



# Kartoteka mózgów

Instytut dla badań mózgowych w Berlinie. — Motyle obiektami badań. — Oddział dla umysłowo-chorych  
Ludzie sprzedają za życia swe mózgi dla doświadczeń

Mózg ludzki, pomimo swego całego doniosłego i wzniosłego znaczenia nie przedstawia sobą zbyt estetycznego zjawiska. Szara, wija się masa, bezbarwna i jednolista. Ale jednak w tej bezbarwnej masie tkwi tajemniczy, zagadkowy promotor wszelkich myśli: tutaj umiejscowione są i świadomość, i pamięć. Prawie wszystkie organa ludzkie są badane w specjalnych instytutach, o mózgu tylko pomyślano nieco późno. Instytut dla badań mózgowych w Berlinie — Buch istnieje zaledwie rok, co nie przeszkadza że instytut ten działał już bardzo wiele.

Materiał, który temu najmłodszemu z instytutów służy jako punkt wyjścia do badań, jest bardzo obfity i niemiernie różnorodny. W kolosalnych, ściśle zamkniętych szafach znajduje się niemniej jak milion przekrojów mózgowych ludzkich, a to stanowi zaledwie inwentarz zasadniczy. Zbiory są wciąż uzupełniane, wciąż duże ilości świeżo dostarczonych mózgowi czeka na spreparowanie naukowe i badanie. Głównie chodzi o to, aby mózgi nieprzeciętnych ludzi zdobyć dla badań.

Taka znaczna ilość mózgowi musi oczywiście być skrupulatnie uporządkowana i starannie skatalogowana. Wy starczy kilka tajemniczych znaków na kartce, i laborant po kilku minutach już sprezentuje żądany mózg. Tak spreparowany mózg laikowi, oczywiście, nic nie mówi. Zaciekawiennie budzi się dopiero wówczas, gdy dowiadujemy się co to za mózgi i czyje — oto mózgi nie przeciętnie uzdolnionego muzyka, a ten oto mordercy, tamten należał do ciężkiego alkoholika, ów zaś do beznaziejnego morfisty.

Jeszcze daleko do tego, aby w mózgu czytać jak w księżce, lecz sumarycznie biorąc doświadczenie przeprowadzone na tem polu specjalnymi metodami i przy pomocy najnowszych instrumentów dają wyniki znaczne i w zastosowaniu praktycznym wiele doniosłe.

Nie myślcie, proszę, że badania te odbywają się w jakiejś drobnej kameryce doświadczalnej — Instytut badania mózgowi to dość znaczny kompleks budynków zawierający 150 sal, które wprawdzie służą tym samym celom, lecz rozmaitym gałęziom pracy do tych celów wiodące.

Podczas gdy w jednej ze sal pracują nad anatomją, w sąsiedniej przeprowadzają badania fizjologiczne. Tu studują chemiczny skład mózgu, tam zaś jego fizyczne własności. Mózgi zostają prześwietlane promieniami Roentgena i poddawane chemicznym i elektrycznym analizom. Bardziej złożone wypadki zostają sfilmowane, i filmy te demonstrowane są w specjalnym projekcyjnym pokoju.

Aby udowodnić, że wyniki tych badań i doświadczeń mogą mieć szerokie zastosowanie praktyczne, utworzono przy instytucie klinice w której leczą się pozostając pod stałą obserwacją, umysłowo chorzy.

Udało się cały szereg zagadkowo powikłanych cierpień zlokalizować i znaczna ilość innych anomalji, stanowiących do niedawna księgę o siedmiu pieczęciach, niemal zupełnie rozwiązać.

Ze w tego rodzaju instytucie koniecznym się staje eksperymentowanie na żywych obiektach — jest zupełnie zrozumiałe. Każdemu na myśl przychodzi wiwisekcja — i rzeczywiście jakgdyby

Genjalny reżyser filmowy Ernest Lubicz, twórca „Pardy miłości“, „Monte Carlo“ i w. inn. przystąpił wkrótce do realizacji nowego dzieła o t. t. „Człowiek, którego zabiłem“. Główne role w tym obrazie mają kreować Nancy Carroll, bohaterka „Upadłego Anioła“ i artysta dramatyczny Lionell Barrymore.

znaleziono usprawiedliwienie po temu. Ale tu nie o to chodzi, przynajmniej nie w tej formie. Eksperymenty są wprowadzane — lecz nie na ssakach, ale na motylach.

5.000 małych motyli są temi pożądanymi gośćmi ofiarami nowoczesnych badań mózgu i w zupełności po temu wystarczają. Poddają je najrozmaitszym wpływom natury klimatycznej, chemicznej i fizycznej i w następstwie studują ich zachowanie się. Bada się naprzykład zmiany i odchylenia w procesie utrzymania gatunku, zanik tego procesu i ponowne jego ożycie przy zmienionych warunkach życia.

Wszystko to doprowadzi do poważnych wyników w zastosowaniu do mózgu ludzkiego.

## Tajemniczy zgon artysty

Adolf Marcel, popularny aktor filmowy, zmarł w zagadkowy sposób

W paryskich kołach filmowych cieszył się wielką popularnością artysta filmowy Adolf Marcel. Był on istotnie bardzo utalentowany i z tego względu zapraszano go stale do udziału w filmach nakreślanych nie tylko przez wytwórnie francuskie ale i zagraniczne.

Przed kilku dniami rozniosła się nagle wieść o zgonie popularnego artysty. A okoliczności tego zgonu są tak zagadkowe, że stały się przedmiotem powszechnych rozmów w Paryżu.

Portierka domu, w którym mieszkał artysta, opowiada, iż nie widziała go już od kilku dni. Nie zwróciła jednak na to uwagi, przypuszczając, że Marcel wyjechał. Jednak przyjaciółka zmarłego, która dokładnie wiedziała, że artysta znajduje się w Paryżu, podejrzewa, iż stał się jakiś wypadek udał

się do mieszkania Marcela. Drzwi były zamknięte, lecz klucz tkwił wewnątrz. Po wyważeniu drzwi znaleziono ciało artysty już w stanie pełnego rozkładu, aczkolwiek śmierć nastąpiła zaledwie przed 5 dniami.

Wobec stanu zwłok nie można było ustalić, czy artysta zmarł naturalną śmiercią, czy też zginął w nienaturalny sposób. Myśl o samobójstwie została stanowczo odrzucona, albowiem Marcel był człowiekiem pełnym życia i energii, nie miał w ostatnich czasach żadnych przykroci i zmartwień nauty moralnej ani finansowej.

Sprawa ta wywołała wielkie wrażenie w kołach arystokratycznych Paryża które z niecierpliwością oczekują wyników śledztwa.

Podobno mnożą się wciąż oryginalne oferty ludzi ofiarujących swe mózgi do dyspozycji instytutu, oczywiście po śmierci, ale za gotówkę, wpłacaną za życia.

## 40 tysięcy depesz

otrzymał Hindenburg w dniu swoich urodzin. — 400 listów dziennie otrzymuje jego kancelaria cywilna

(x) Kancelaria prezydenta Hindenburga, otrzymuje codziennie 400 listów, adresowanych do pierwszego obywatela Krzeszy. W ostatnich dniach ilość tej korespondencji powiększyła się niemal w dwójnasób. Dla załatwienia tej korespondencji uruchomiono specjalny aparat składający się z kilkunastu urzędników, którzy całymi dniami sortują i czytają listy. Część listów kierowana jest do sekretariatu osobistego, część natomiast dotycząca przeważnie rzeczy blahych ulega zniszczeniu.

Większość listów, to przeważnie, jak domyśleć się można, próśby o wsparcia i pomoc materialną. Do prezydenta zwracają się wszyscy, którym los dał się dotkliwie we znaki i którzy naiwnie sądzą, że prezydent republiki, wszystko może. Kupcy skarżą się na wysokie podatki, byli wojskowi przypominają czasy wojny i okopów licząc na pomoc i wspaniałomyślność „towarzysza broni“, dzieci zaś życzą szczęścia i długich lat życia.

Pokaźny odsetek stanowią również listy z prośbą o autografy. Wszystkie listy po przeczytaniu referowane są Hitlerowi, który na większość z nich odpowiada własnoręcznie. W wyjątkowych tylko wypadkach ogranicza się do podpisu.

W dniu 2 października święcił Hindenburg rocznicę swoich urodzin. Ponieważ są to już ostatnie urodziny w czasy obecnej kadencji, kancelaria cywilna zawałona była poprostu życzeniami. Jednego zaledwie dnia otrzymano bowiem aż 40 tysięcy depesz gratulacyjnych. Podarki również nie należą do rzadkości. Hindenburg otrzymał stos paczek, które zawierały dosłownie wszystko. Była więc porcelana, radiospiryt, obrazy, portrety, rzeźby i t. d. Jeden z wiernych „poddanych“ przesłał prezydentowi nawet skrzyńkę wspaniałego reńskiego wina.

Jedną okoliczność zwróciła jednak powszechną uwagę. Wśród 40 tysięcy depesz gratulacyjnych brak było depesz od cesarza Wilhelma.

## Błyszcząca nędza Berlina

Luksus i zewnetrny przepych obok krańcowego ubóstwa  
Błaga żebraków. — Berlin się bawi

Mimo strasznego kryzysu i chronicznych bankructw, przyjeźdźni, którzy swe wrażenia opierają zazwyczaj na powierzchownych obserwacjach, uważają dzisiejszy Berlin za najweselsze miasto w Europie. Kurfuersterdamm tonie w powodzi silnych świateł, jak za dawnych dobrych czasów, bary, kabarety, kina są stale wypełnione po brzegi. Jednak ci, którzy przebywają w Berlinie przez dłuższy okres, dostrzegają niewątpliwie poza temi pozorami przepychu, właściwe oblicze stolicy: straszną nędzę, która ogarnia coraz to szersze sfery mieszkańców.

Krytyczny stan ludności potęguje się z dnia na dzień, nie oszczędzając bynajmniej najbardziej wytwornych dzielnic stolicy, gdzie zanika dawny luksus i przepych. Na murach prawie wszystkich domów widnieją szyldy z napisami o wolnych pokojach i luksusowych apartamentach, najbardziej arystokratyczne, wyposażone w luksus i komfort mieszkania dziś stoją do dyspozycji obcych ludzi, coraz większa ilość tych szyldów stwarza silną konkurencję, powodując znaczną niżkę czynszu.

Wielkie pałace, położone na starych feodalnych ulicach około Tjergartenu i Unter der Linden, są zupełnie nieznaną skałą, całe piętra biurowe czekają na lokatorów. Cudzoziemiec jednak zazwyczaj najmniej interesuje się temi najbardziej charakterystycznymi objawami życia. Przelotne wrażenia z najbardziej wielkomiejskiej dzielnicy Kurfuersterdamm, dającej złudzenie rzekomego przepychu i bogactwa, zupełnie wystarczają większości przyjeźdźnych gości,

szukających wielkomiejskich uciech i zabaw. Wspaniałe okna wystawowe przeciągają się wzajemnie w przepychu i luksusie, podczas wyprzedaży przed wystawami tłoczą się tłumy ciekawych, na widok tych tłumów, wystających przed sklepem, właściciel interesu, który rzadko ma okazję oglądania klientów, wpada w nerwowe podniecenie. — Większe obroty dokonywane są przez wielkie domy towarowe, które rzucają na rynek stare zapasy bielizny i innych artykułów po śmiesznie niskich cenach.

Nigdy nie występował w tak jaskrawym sposobie kontrast między strasznym ubóstwem a bogactwem, jak w okresie ostatnich miesięcy. Inwazja żebraków przybrała wprost zastraszające rozmiary. Kaleki i ślepy, którzy dawniej głównie reprezentowali świat żebraków obecnie należą do mniejszości. Na ulicach nieustannie zaczepiają przechodniów młodzi zdrowi chłopcy i dziewczęta, prosząc o jałmużnę.

Przed kilku laty znany był w Berlinie pewien aktor, który przejawiał niezwykłą hojność wobec żebraków. Nie było wypadku, aby odmówił on komuś wsparcia lub jałmużny. Obecnie ofiarował on pewną określoną sumę na rzecz biednych, twierdząc, iż gdyby obecnie w dalszym ciągu udzielał jałmużny wszystkim żebraczom, niewątpliwie musiałby wkrótce zostać niedźwiedziem. — Anglicy i Amerykanie, którzy w swojej ojczyźnie przyzwyczajeni są do żebraków, nie uważają tego objawu za dowód nędzy społeczeństwa berlińskiego. Przekonać ich o tem musi jednak niewątpliwie ton i sposób, w jaki te ofary kryzysu domagają się datku. Żebracy ci,

którzy rekrutują się przeważnie z ofiar bezrobocia, prośbę swą wyrażają zazwyczaj w formie kategorycznego żądania, jakby dając do zrozumienia przechodniom, iż udzielenie datku jest ich świętym obowiązkiem, od którego się nie wolno nikomu uchylić.

Wzrosła również znacznie liczba wędrownych artystów, którzy produkują się śpiewem i muzyką na podwórzach domów.

Popołudniu około godziny 6-ej Kurfuersterdamm oraz przyległe ulice roją się od luksusowych aut. Właściciele tych aut, ludzie, którzy w dzisiejszych ciężkich czasach posiadają jeszcze majątki, nie posiadają nic z wytwornej elegancji dawnej arystokracji. Rażą poprostu wzrok ich przesadne, uszyte według ostatniej mody ubrania, niegustowne krawaty i koszule. Odnosi się wrażenie, iż pragną umyślnie zwrócić na siebie uwagę. Osobnicy ci przeważnie dzięki przypadkowi doszli do majątku. Przedstawiciele prawdziwej kultury siedzą przeważnie dziś w swych mieszkaniach, zamknięci za czterema ścianami, pełni trosk i kłopotów. Innym objawem, będącym również wynikiem kryzysu, jaki przeżywają mieszkańcy Berlina, jest nastrój panujący na ulicach.

Na ulicach panuje powszechne zdenerwowanie i podniecenie, ludzie pędzą w pośpiechu, potrącając się wzajemnie, nikt nie przeprasza, gdyż w ogólnym tym pośpiechu i podnieceniu nie zastanawiają się nad takimi detalami. Krzyż, niepewność jutra, ciężka walka o egzystencję — wyrwały swe znamienne piętno na mieszkańcach Berlina.



# Aresztowanie międzynarodowego aferzysty filmowego

## Bo występach w Łodzi i Warszawie, pochwycono go w Berlinie, gdzie założył sobie oszukańcze biuro

(d) Przed trzema laty bawił w Łodzi niejaki Alfons Knotte, podający się za agenta jednej z największych niemieckich fabryk maszyn.

Knotte spędził w Łodzi zaledwie kilka tygodni i przez ten krótki okres czasu zdołał pozyskać sobie zaufanie kilku miejscowych przemysłowców, którzy zamówili u niego maszyny, wpłacając na jego ręce łącznie około 5 tysięcy złotych.

Przemysłowcy ci, nie otrzymując zamówionych maszyn, po pewnym czasie zwrócili się pisemnie do niemieckiej fabryki i wówczas dopiero dowiedzieli się, że padli ofiarą wyrafinowanego oszusta.

Poszkodowani zwrócili się do policji. Knottego nie zdołano już w Łodzi odzyskać. Władze wysłały za nim listy gończe, lecz i tą drogą nie zdobyły żadnych informacji o miejscu jego pobytu.

W sześć miesięcy później policja otrzymała meldunek o nowej aferze tego osobnika.

Okazało się, że Knotte, po ucieczce z Łodzi, zamieszkał w Warszawie.

W stolicy podawał się on za jednego z założycieli nowej wytwórni filmowej we Wiedniu pod nazwą „Heros” i poszukiwał... młodych talentów.

Gdy udało mu się zawrzeć znajomość z córką zamożnego przemysłowca stołecznego, panną Eugenją O., zaproponował jej wyjazd do Wiednia, zapewniając dziewczynie najlepsze role w filmach, produkowanych przez nową wytwórnię.

Panna Eugenja oddawna już marzyła o karierze filmowej, to też chętnie przyjęła tę propozycję.

Postanowiła ona wyjechać z Warszawy w tajemnicy przed rodzicami, którzy nie chcieli jej na to zezwolić. Dziew-

czyna zabrała z domu około dwóch tysięcy złotych i wartościową biżuterję.

Knotte miał wystarać się o paszporty i bilety.

Ostatniego dnia przed wyjazdem, „spółwłaściciel wytwórni” skradł Eugenji pieniądze i biżuterję i uciekł ze stolicy.

Dziewczyna opowiedziała wówczas o wszystkim rodzicom. Pan O. zwrócił się do policji, której jednak i tym razem nie udało się ująć pomysłowego oszusta.

Dopiero przed paru miesiącami wpadł on przypadkowo w ręce niemieckich władz bezpieczeństwa.

Aresztowano go w Berlinie.

Knotte, jak obecnie wyszło na jaw, po ucieczce z Warszawy w nielegalny sposób przedostał się do stolicy Niemiec i tam założył sobie biuro pośrednictwa pracy dla zawodowych tancerek i tancerzy dancinowych. Biuro to istniało prawie sześć miesięcy.

Pewnego dnia policja berlińska otrzymała anonimowy list, w którym jej donoszono, że Knotte zajmuje się wyłącznie strecczeniem do nierządu i kieruje dziewczętami, które doń się zgłaszają po pracę, do domów publicznych.

Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie i szybko ustaliła, że oskarżenie odpowiada prawdzie.

Knotte został aresztowany.

Przed kilku dniami stanął on przed sądem w Berlinie.

W charakterze świadków przesłuchano kilkanaście dziewcząt, które padły jego ofiarą. Opowiadały one, że w jego „biurze” stale odbywały się orgie i, że Knotte zmuszał je do uprawiania nierządu.

Sąd skazał K. na dwa lata więzienia.

Po odsiedzeniu tej kary Knotte zostanie przekazany polskim władzom bezpieczeństwa i wówczas poniesie karę za przestępstwa popełnione w Warszawie i w Łodzi.

# Krwawy czyn wiejskiego donżuana

## Zranił on nożem kochankę, którą zaopiekowała się jego oficjalna narzeczona

(d) Bolesław Jaskółski, młody gospodarz rolny ze wsi Smardzewo pod Łodzią od dwóch lat już utrzymywał bliższe stosunki ze swą robotnicą, Marjaną Walczakówną i miał z nią dziecko.

O romansie tym wiedziała cała wieś. Jaskółski stale obiecywał dziewczynie, że się z nią ożeni, lecz nie chciał ustalić terminu ślubu i z miesiąca na miesiąc odkładał swą ostateczną decyzję.

W lutym b.r. Jaskółski wyjechał na tydzień do swych krewnych, zamieszkałych w osadzie Michałówka.

Zawarł on tam znajomość z Władysławą Skowrońską, jedyną córką zamożnego rolnika miejscowego. O względy tej dziewczyny ubiegali się najzamożniejsi kawalerowie z całej okolicy. Zadnemu z nich jednak nie udało się zdobyć serca Władysławy.

Jaskółski przypadł dziewczynie do gustu. Młody rolnik zaczął składać wizyty jej rodzicom i wreszcie poprosił ich o rękę Władysławy.

Skowrońscy uzależnili swą odpowiedź od woli swej jedynaczki. Gdy Władysława oświadczyła im, że pragnie zostać żoną Jaskółskiego, sprawę uznano za załatwioną.

Młody rolnik wrócił do Smardzewa, obiecując przyjechać do Michałówka w

ciągu najbliższych tygodni, celem ustalenia terminu ślubu oficjalnych zaręczyn.

Gdy tylko zjawił się w swej zagrodzie, odbył dłuższą rozmowę z Walczakówną, żądając od niej, by poszukała sobie innego zajęcia.

— Ja stąd nie odejdę — odpowiedziała mu twardo — Nikt mnie nie przyjmie razem z dzieckiem. Obiecałeś, że się ze mną ożenisz, więc się teraz z tego nie wykręcisz.

Jaskółski, któremu zależało na jak-najszybszym zerwaniu z dziewczyną, dał jej trzydniowy termin, oświadczając, że jeżeli w ciągu tego czasu sama się nie wyprowadzi, to ją wyrzuci z domu.

Walczakówna nie znalazła pracy. Po trzech dniach młody gospodarz wypędził ją wraz z ośmiomiesięcznym dzieckiem, oświadczając, że jeśli kiedykolwiek zjawi się w jego zagrodzie, to się z nią krwawo rozprawi.

Walczakówna przez dwa dni włóczyła się po Smardzewie i wreszcie udała się do Michałówka, postanawiając rozmówić się z Władysławą Skowrońską. Gdy przybyła do Skowrońskich, opowiedziała szczegółowo o swych przejsiach nieoficjalnej narzeczonej okrutnego gospodarza.

Władysława początkowo nie dała jej

Wkrótce w kinie

SPLENDID

Mary Glory

jako

# Sekretarka osobista

nauczy jak należy wykonywać prace związane z tą poważną funkcją i co czynić wypada, by zadowolić swego dyrektora.

# Jeanette Mac Donald Kochanek o północy

# B. królowa piękności dziedziczy miliony zabitego przez nią męża

Czytelnicy przypominają sobie zapewne dramat, jaki rozegrał się w marcu bieżącego roku w Nizzy. Była królowa piękności Szarlotta Nirdlinger zastrzeliła swego męża, znanego milionera amerykańskiego.

Donosiliśmy w swoim czasie obszernie o tym krwawym dramacie. Jak wiadomo, Szarlotta została przez sąd uniewinniona, albowiem, jak zdołano stwierdzić, była ona przez swego męża maltretowana w niezwykle wprost sposób.

I oto obecnie największą sensację wzbudziła wiadomość, że B. królowa piękności, jako jedyna spadkobierczyni zabitego przez nią męża, zamierza obecnie wstąpić w swe prawa spadkowe.

Majątek pozostawiony przez Nirdlingera jest bardzo duży. W gotówce wynosi on 18 milionów franków, niezależnie od papierów wartościowych, przedstawiających również milionową sumę.

Na tle tem jednak wynikł obecnie nie zwykle sensacyjny spór. Szarlotta była drugą żoną milionera. Z pierwszą rozwiódł się on przed kilku laty i oświadczył wówczas na piśmie, że nie pozostawia jej nic zgoła ze swego majątku. Ale doświadczenie to niema mocy prawnej, albowiem nie zostało sporządzone w obecności urzędowej osoby. I z tego względu pierwsza żona domaga się obecnie połowy majątku.

Sprawa została ostatecznie skierowana do sądu. Wynik jej wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie.

# Nieście pomoc najbiedniejszym

wiary. Zainteresowała się ona jednak tą sprawą i gdy stwierdziła, że Walczakówna mówi prawdę, wpłynęła na rodziców, by przyjęli dziewczynę do pracy.

W ten sposób Walczakówna znalazła znów dach nad głową i będąc pracownicą robotnicą, szybko pozyskała sobie względy nowych chlebodawców.

Po upływie dwóch tygodni przyjechał do Michałówka Jaskółski.

Władysława, oczekując na jego przybycie, ukryła w izbie za szafą Walczakównę.

Gdy młody gospodarz zasiadł z Władysławą do stołu, spytała go ona, czy prawdą jest, iż miał jakąś kochankę, którą obecnie wypędził z domu.

Jaskółski gorąco temu zaprzeczył. W tym momencie wyszła z ukrycia Walczakówna.

Jaskółski na jej widok stracił panowanie nad sobą i wybełkotał:

— Co ty tu robisz? — Ja się nią zaopiekowałam — odparła spokojnie młoda Skowrońska. Jesteś łotrem i nie chcę ciebie znać.

Jaskółski zrozumiał, że stracił już Władysławę na zawsze.

Pochwycił on ze stołu nóż i rzucił się na Walczakównę, zadając jej kilka ciosów w pierś i w szyję.

Skowrońska wybiegła na podwórze, wzywając rozpaczliwie pomocy.

Jaskółskiego szybko obezwładniono i przewieziono na posterunek policyjny. Walczakównę umieszczono w szpitalu, w którym po dłuższej kuracji powróciła do zdrowia.

Wczoraj Jaskółski stanął przed sądem i został skazany na rok więzienia.

# Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem WAGI w dniu 5 października, — posiadają charakter zmienny, uparty, próżny, mają zamiłowanie do pieniędzy, swobodnych romansów i zabaw, są gwałtownego usposobienia, przez co są skłonni do chorób nerwowych, a w projektach przedsięwziętych brak im stanowczości. Jeżeli będą wyłącznie polegać na swoich pierwszych wrażeniach, to będą mieć możność osiągnięcia przedsięwziętych projektów.

Będą mieć wiele przeszkód i przeciwności rodzinnych, lecz pomimo takowych otrzymają uznanie za wykonawstwo gorliwej pracy. Porobą odkrycia i ulepszenia, dzięki którym zdobędą fortunę zabezpieczając swoją i rodzinie przyszłość i zaznają wiele szczęścia w życiu małżeńskim. Będą przechodzić okres dla siebie niepomysłny a takowy w krótkim czasie opamiętają.

Urodzeni pod wpływem WAGI — skłonni są do chorób wątroby, nerek i dokuczają im przeważnie bóle kamieni żółciowych.

Dla urodzonych 5 października, szczęśliwy miesiąc kwiecień, daty dnia 2, 8, 24, 28, kolor granatowy, jako amulet — talizman AQUAMARINA przynosi szczęście. Liczby loteryjne 168005 — 20.



# SENSACJA Dżungle Afryki

Lwy, tygrysy, krokodyle, małpy, słonie wiele innych egzotycznych zwierząt w walce z człowiekiem. Walki dzikich plemion murzynskich z białymi. Tysiące niebezpiecznych sytuacji. Oto treść arcysensacyjnego filmu pt.:

# Król Konga

Filmem tym otwiera sezon już od jutra kino „CZARY”





**Ale humorek jest!..**

Panią Karolinę zbudziło w nocy głośne wycie psa. Pani Karolina nie może zasnąć. Budzi więc małżonka:

— Franusiu... Franusiu...  
— Co się stało?...  
— Pies tak strasznie wyle... Nie może zasnąć...

Pan Franciszek rozgląda się nieprzytomnie i odpowiada:

— Mam wrażenie, że to z powodu księżycyca... Przecież teraz jest pełnia. Karolciu...  
— No, to weź go do siebie do łóżka!..  
— Wykluczone!.. Cóż ja będę robił z księżycem w łóżku, Karolciu!..

Cyrk „Medrano” przyjeżdża do Belchatowa. Dyrektor podaje ogłoszenie w sprawie poszukiwania nowego pogromcy. Zgłasza się pewien niepozorny jegomość.

— Więc pan chce zostać pogromcą lwów?  
— pyta dyrektor.

— No, cóż robić, panie dyrektorze... — odpowiada niepozorny jegomość, wzruszając smutnie ramionami. Czasy są takie ciężkie...

— No, dobrze... A kiedy mógłby pan przystąpić do pracy?..

— Natychmiast!..

No, to świetnie... W takim razie może pan już wejść do klatki Cezara i uprzątnąć szczytki pańskiego poprzodnika...

Za kulisami teatru rewjowego dwie artystki prowadzą następującą rozmowę:

— Dyrektor powiedział, że mój kostium do następnej rewii ma się składać z dwóch listków.

— Tylko z dwóch listków?..

— Tak... na głowie.

W klinice chirurgicznej:

— Kogo teraz operują?

— Tego pana, który połknął piłkę tenisową.

— A kto tam czeka tak niecierpliwie w przedpokoju?..

— Pewien szkot, właściciel tej piłki.

Do restauracji wchodzi pewien mocno już zawiąany jegomość. Chwiejąc się na nogach, podchodzi do stolika, wyciąga z kieszeni gazetę i podwija ją sobie pod szyję, jak serwetkę, a serwetkę rozkłada jak gazetę i zaczyna „czytać”.

Patrzy, patrzy, wreszcie piska serwetkę na podłogę, mówiąc:

— Złodzieje!.. Pieniądże biora, a nlema co czytać!..

**Karnecik teatralny**

**TEATR MIEJSKI**

Dziś poniedziałek i wtorek wzruszająca, przez pięć dni wystawiona historia o tragedii żydowskiego chazana „Pieśniarze Ghetta” — Andrzejka Marka, urozmaicona śpiewami i efektami muzycznymi.

W próbach pod osobistą reżyserją dyr. M. Borowskiego świetna komedia Flers'a i Cailla-ve'ta „Święty Gaj”.

**TEATR KAMERALNY**

Dziś i dni następnych szczerze zapelniająca widownie ostatnia nowość: Wallace na weselo, doskonała komedia Hoodges'a i Percival'a „Hau Hau” z Michałem Zniczem oraz Wiedziakowska Suchecka, Brodniewiczem, Chrościckim, Grolic kim, Kempa, Szjbertem, Warchalowskim i reżyserem sztuki Z. Ziemińskim.

**Naprawa i elektryfikacja**

**odbiorników wszelkich typów**

**Ceny przystępne**

**Radio-Reicher**

**Piotrkowska 142.**

Dziś w nocy dyżurują apteki: S. Janielewicz (Stary Rynek 9), L. Stekla (Manowskiego 37), B. Głuchowski (Narutowicza 6), S. Habmurga (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91) (b).



**Dźwiękowy Teatr Świetny**

**„CASINO”**

**DZIS I DNI NASTĘPNYCH!**

Najweselszy film sezonu!  
Stuprocentowy ekstrakt francuskiego humoru, wesołości i bez troski życia

**Król Bulwarów**

jest królem wesołych, pełnych radości filmów!  
W roli tytułowej — król piosenki paryskiej

**Georges Milton**

Nadprogram: „MICKY W MEKSYKU”, arcyzabawna groteska kreskowa.

Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o 12-iej w pol. — Karty wstępu, passe - partout, prócz reprezentacyjnych, nieważne, aż do odwołania

**ROZMAITOŚCI**

**Nowy rok akademicki. — Brak miejsc na wyższych uczelniach. — Nowe automaty telefoniczne. — Obywatelskie stanowisko lekarzy szkolnych**

Przed kilku dniami nastąpiła na Uniwersytecie warszawskim inauguracja nowego roku szkolnego. Napływ nowowstępujących był bardzo liczny. Najwięcej podań kandydatów wpłynęło na prawo i humanistykę. Niektóre wydziały nie ukończyły jeszcze prac, związanych z formalnościami przyjęcia nowych słuchaczy i tak na przykład na wydziale prawnym normalne zajęcia rozpoczną się najpóźniej dopiero za miesiąc.

Bardzo wielu maturzystów odeszło „z kwitkiem” z powodu braku miejsc

w seminarjach, pracowniach i audytorjach. Na niektórych wydziałach urządzono konkurs matur z powodu zbyt wielkiego napływu kandydatów.

Obserwujemy więc dziwne zjawisko: z jednej strony lekarze, adwokaci i inżynierowie skarżą się na

brak pracy i zarobków, z drugiej zaś — coraz więcej mamy kandydatów na tych samych głodujących lekarzy, adwokatów i inżynierów...

W najbliższym czasie w urzędach i

na ulicach kilku miast ukażą się nowe automaty telefoniczne,

wprowadzające dogodną innowację. Choć to, że w dawnych automatach wielką przeszkodę stanowiła konieczność wyszukania odpowiedniej ilości pięciogroszówek, bez których automat nie działał. W nowych automatach wrzuca się monetę dwudziestogroszową, przyczem rozmawiający sam będzie się łączył z żądanym numerem za pomocą automatycznej tarczy.

W razie niedojścia rozmowy do skutku, a więc jeżeli aparat będzie zajęty, albo nikt się nie odezwie, moneta wypadnie z powrotem.

W związku z ogólnymi oszczędnościami budżetowymi, postanowiono poczynić pewne oszczędności w dziedzinie

higieny szkolnej.

W sprawie tej odbyła się konferencja lekarzy szkolnych w ministerstwie oświaty, przyczem podkreślić należy obywatelskie stanowisko lekarzy, którzy zadeklarowali tyle godzin

bezpłatnej pracy w szkołach, ile miano właśnie zredukować.

**Jeanette Mac Donald**

— i jej —

**Kochanek o północy**

**Hallo! Tu radio..!**

**PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”**

Poniedziałek, dnia 5 października 1931 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbail, Piotrkowska 160.

13.15—15.45 Przerwa.

15.45—16.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy

16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) tr. z Warszawy.

16.40—17.10 Muzyka z płyt gramof. z W-wy

17.10—17.35 „O promieniach nadfioletowych” wygl. inż. Z. Kacprowski (tr. z W-wy).

17.35—18.20 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

18.50—19.15 Rozmaitości.

19.15—19.25 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następ.

19.25—19.30 Płyty gramofonowe.

19.30—19.40 Kalendarzy filmowy i repertuar teatrów.

19.40—19.45 Płyty gramofonowe.

19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.

20.00—20.15 Feljton muzyczny (tr. z W-wy)

20.15—22.30 Opera „Cyganeria” Pucciniego, ze studja warszawskiego w wykonaniu artystów opery warszawskiej. Dyryguje Adam Dołżycki. W przerwie p. Maciej Gruszczyński wygl. feljton p. t. „Kielich pienistego felerana”.

22.20—22.45 Komunikaty z Warszawy.

22.45—24.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

**AUDYCJE ZAGRANICZNE**

20.00 Lipsk. Koncert symfoniczny. Tr. z Al-berthalle.

20.30 Budapeszt. Koncert symfoniczny.

20.45 Wiedeń. Koncert symfoniczny.

21.30 Londyn Regional „Tosca” opera Pucciniego (akt 1). Tr. z Opery Królewskiej w Covent Garden.

**Prąd wysokiej frekwencji**

(1—2 milionów)

**Z promieniami radu**

(metoda Zeileisa)

**Dr. med. J. POLAK**

6-go Sierpnia Nr. 22,

tele fon 164-21.



**Partnerki Chevaliera**

„Morvs” zmienia swe ekranowe kochanki jak rękawiczki

(bf) Kto jest najszcześniejszym człowiekiem na ziemi?

Miljarder, monarcha, dyktator, poeta?

Nie. Najszcześniejszym człowiekiem świata jest bez wątpienia... Maurice Chevalier. Bo jest on zarazem krezusem, a swoje miliony zarabia bez żadnej spekulacji i bez szkody dla innych, nie potrzebując uciekać się do gwałtownej walki, jest silniejszym od dyktatora, gdyż rządzi całym światem, a swoich wielbicieli ma pod każdym stopniem szerokości geograficznej, i nie ma tylko zmartwień monarchy i nie boi się rewolucji, wreszcie tworzy jak pisarz, poeta, czy kompozytor, tylko że twórczość jego jest bardziej popularna i

dostępna dla wszystkich, a pozatem...

Czyż znacie bodaj jeszcze jednego człowieka, któryby się cieszył takim powodzeniem wśród płci pięknej? Weźcie choćby jego filmy.

W każdym obrazie ma nowe i coraz ładniejsze partnerki.

W „Pieśniarzu Paryża” grała rolę jego ukochanej miły, o sympatycznej powierzchowności Sylwia Beecher.

Już w następnym swoim obrazie „Morys” znalazł nową „flamę”. Jest nią znana „gwiazda”, Evelyn Brent, głośny „wamp” z obrazów Bancrofta „Za oceanem”. Znowu zmiana.

Na horyzoncie ukazuje się Claudette Colbert, zgrabna i powabna artystka.

Nareszcie przychodzi kolej na własną żonę... Yvonne Vallee, gwiazdę „music-hallu” paryskiego („Kawiarenka”). Również brunetka, ale mała, typ 100-procentowej kobiety.

Ale Chevalier nie może długo pozostać jej wiernym.

Tym razem zdradza swą poprzednią partnerkę z prawdziwym bóstem: Jeanette Mac Donald.

Grają w filmie „Parada miłości” reż. Lubicza, który przynosi im wielką sławę i triumf na całym świecie.

Ale nawet tej kobiecie z najpiękniejszym głosem nie pozostał Chevalier dłużej wiernym.

W następnym swoim najnowszym dźwiękowcu „Wesoły Porucznik” ma dwie partnerki.

Obydwie go ubóstwiają i właściwie Chevalier kocha je również.

Są typami zupełnie odrębnymi nie tylko zewnętrznymi, ale w charakterze i usposobieniu.

Czarnowłosa Claudette Colbert, pełna temperamentu i ognia skrzypaczka damskiej orkiestry wiedeńskiej, oraz Miriam Hopkins „zimna” blondynka, córka władcy księstwa Flauzenthurm.

Obydwie walczą o serce „Morysia”. Czyż trzeba jeszcze dodawać, że ta „nowa miłość” — Miriam Hopkins — zwycięża?

Wszak wiadomo: Chevalier nie może długo pozostać wiernym jednej kobiecie.

Nawet na ekranie...

**Nowiny**

teatralne i filmowe

Ustalono już tytuł drugiego po „X-27” filmu z Marleną Dietrich. Film ten będzie nosił nazwę „Chiński express”.

Dorothy Jordan, partnerka Ramona Novarro w filmach „Poganin” i „Porucznik Armand” wystąpi w nowym obrazie p. t. „Ukochany kawaler”.

**ODRODZENIE**

wedł. nieśmiertelnego dzieła **TOŁTSOJA** główni wykonawcy:

**Lupe Velez i John Boles**



# KNIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” **JERZY BAK**

## (STRESZCZENIE POZACZĄTKU POWIEŚCI).

W wspaniałym pałacu katowickiego magnata, Fryderyka Blatta zebrało się grono gości z okazji piątej rocznicy ślubu gospodarzy. Wśród zebranych panuje jednak dziwny niepokój. Solenizant oznajmia gościom, że zanim zasiądą do stołu chciałby im pokazać prezent, jaki pani Blatt otrzymała od niego w postaci sukni, wyszywanej brylantami, której wartość wynosi blisko 10.000 dolarów.

Zaledwie jednak dama w brylantowej sukni przestąpiła próg rześcicie oświetlonej sali gdy nagle rozległ się trzask. Jakgdyby pekl elektryczny korek światła zgąsto i w tej samej chwili z czterech kątów buchnęły jasne snopy elektrycznych latarek, oświetlając twarze przerażonych gości. Zanim ktoś zorientował się w sytuacji, padł katoryczny rozkaz: „Ręce do góry!... Wszyscy pod ścianę!”

Jeden z bandytów pod groźbą rewolweru ściągnął drogocenną suknię z ramion pięknej kobiety.

Po ucieczce napastników z ciemnego kąta sali rozległ się nagły głośny śmiech.

Okazało się, że to Blatt, który wywiódł bandytów w pole. Spodziewając się napadu podstawił inną osobę w imitowanej sukni. Zamiast żony kazał wprowadzić na salę swą sekretarkę Jadwigę Krzyszkównę. Całe towarzystwo śmiało się teraz do rozpuku z cudownego kawału gospodarza.

Wszyscy znowu wlepili wzrok w drzwi, przez które miała wejść prawdziwa pani przesowa, lecz zamiast niej wbiegł po chwili na salę błądy lokaj, oświadczając, że pani leży nieprzytomna... Blatt pobiegł do buduaru żony, a za nim wszyscy goście. Pani przesowa leżała ogłuszona na kanapie, a wielki nieład w pokoju świadczył o rabunku. Drogocennej sukni nie było...

Następnego dnia do biura Blatta zgłosił się przewodnik Włczek celem przeprowadzenia śledztwa. Blatt zeznaje między innymi, że o kupnie prezentu wiedział tylko jego wspólnik, Henryk Kamieniecki. Dodał przytem, że stanowisko Kamienieckiego w firmie jest obecnie zachwiane, gdyż jest on bardzo zadłużony.

Tego dnia Blatt wrócił do domu mocno zdenerwowany. Żona jego odrzuca rozumiała, że powodem zdenerwowania był Kamieniecki. Blatt opowiada jej w wielkiej tajemnicy, że Kamieniecki pracuje nad jakimś wynalazkiem, który spowoduje przewrót w dziedzinie chemicznej. Na ten cel zużył on cały swój majątek. Za kilka dni ma się przekonać ostatecznie, czy wynalazek przezeń wzór chemiczny jest dobry. Jeżeli tak — w takim razie Blatt jest zgubiony, a jego wróg będzie triumfował. O zniszczeniu tych papierów nie może być mowy, gdyż Kamieniecki strzeże swej tajemnicy jak oka w głowie. Cały jego gabinet jest podobno opancerzony. Nikt nie ma doń dostępu, nawet jego żona.

Kamieniecki ma jeszcze jednego wroga w osobie Kazimierza Flaszkińskiego, narzeczonego Jadzi Krzyszkówny, stenotypistki w fabryce chemicznej Blatta i Kamienieckiego.

Ojciec Flaszkińskiego odgrywał w Zagłębiu rolę wielkiego magnata. Był jednak złym człowiekiem i nie chciał pozwolić synowi, aby ożenił się z biedną dziewczyną. W testamentie zastrzegł się, że zdeponowane w banku 100.000 dolarów mają być wroczone synowi tylko pod tym warunkiem, o ile ożeni się z arystokratką, posiadającą co najmniej również sumę 100.000 dolarów. Wykonawcą tego testamentu stał Flaszkiński uczynił swego przyjaciela z lat młodocianych — Kamienieckiego, który nie chciał dać pieniędzy na ślub Kazika z Jadzią.

Pewnej nocy Kamieniecki i jego żona zostają zamordowani. Bezczesne dokumenty, dotyczące wynalazku zginęły. Podejrzanie pada na Blatta, którego aresztują.

Flaszkiński z Jadzią udaje się do banku po odbiór pieniędzy, lecz tam dowiaduje się, że nic już mu się nie należy, gdyż Kamieniecki wycofał całą sumę.

Zrozpaczony młodzieniec zwraca się ze skargą do policji, lecz tam go spotyka nowy cios: Komisarz Matysiak przedstawia mu jakiś dokument, z którego wnioskując, że mordercą Kamienieckiego jest właśnie on — Kazimierz Flaszkiński.

— To nie nie znaczy — oponuje podejrzany o dokonanie morderstwa młodzieniec — Gdzie pan znalazł ten dokument?

— Pan wie doskonale, gdzie to mogłem znaleźć! — odparł komisarz, porzyskując dokumentem. — Mnie pan oczu nie zamydlił!...

— Ja nie chcę nikomu zamydlać oczu. Cóż z tego, że pan znalazł ten dokument?... Jakże pan z tego wyciąga wnioski?...

— Pan mi tu nie będzie zadawał żadnych pytań!... Proszę odpowiadać na moje pytania! Gdzie pan zgubił to zawiadomienie?...

— Nie wiem... Doprawdy, że nie wiem.

— Pan nie wie?... Nie wie pan?... To ja panu powiem!... Dokument ten zgubił pan przed pałacem Kamienieckiego tej samej nocy, kiedy go zamordowano!...

Jadzia krzyknęła przeraźliwie, wybuchając łkaniem.

Flaszkiński zaciskał pięści i wargi dygotały mu, nie przepuszczając ani słowa.

Komisarz ciągnął dalej oskarżającym głosem:

— Pan nie śmie zaprzeczyć, że ten dokument był pańską własnością... Tu jest wypisane pańskie nazwisko!... Wezwanie to było wystawione dnia 9 października... 12 października miał się pan zgłosić z tem wezwaniem do biura policyjno-wojskowego w magistracie... A dokument ten znaleziono przed pałacem Kamienieckiego zrana dnia 11-go października, a więc po owej tragicznej nocy!... Nikt inny nie mógł go tam zgubić tylko pan!... Czy zechce pan wobec tego wyjaśnić, co pan robił 10-go października w nocy przed pałacem Kamienieckiego?...

Flaszkiński potarł ręką czoło i przemówił cicho:

— Mimo, iż jestem... poprostu nie wiem co się ze mną dzieje... mimo to postaram się panu wyjaśnić... Rzeczywiście... Krytycznej nocy byłem przed pałacem... Wracam od narzeczonej... To było po maleńkiej sprzeczce... Kamieniecki postępował z mną jak z psem... Korzystał z moich pieniędzy, a mnie nie chciał dać nawet na utrzymanie... Więc chciałem z nim pomówić.

— O której godzinie wyszedł pan od narzeczonej?...

— Była pewnie jedenasta...

— O jedenastej chciał pan pomówić z Kamienieckim w jego prywatnym mieszkaniu?... Dlaczego pan nie zaczekał do następnego dnia?...

— Chciałem załatwić tę sprawę natychmiast... Byłem zdenerwowany... Myślałem, że może w mieszkaniu będzie inny... Ale gdy doszedłem do pałacu, opuściła mnie odwaga, Namysł!tem się... W pałacu było zresztą ciemno, więc sądziłem, że może już śpi... Budzić nie chciałem... Zatrzymałem się więc tylko na chwilę, machnąłem ręką i postanowiłem zwrócić się do niego następnego dnia... Gdy już miałem zawrócić, usłyszałem za sobą jakieś kroki... Ulica szła trzech pijanych... Nie zwróciłem na nich uwagi... Chciałem ich spokojnie wyminąć, lecz jeden z nich pchnął mnie umyślnie. Nie pamiętam co mu powiedziałem, bo byłem zdenerwowany... Obrzyl się i zamachnął się na mnie... Uderzył mnie tutaj, w bok... Trzasnąłem go w twarz... Tamci stanęli oczywiście po jego stronie... Rozgorzała między nami bitka, podczas której prawdopodobnie dokument ten wypadł mi z kieszeni... Musiałem wkońcu ratować się ucieczką... Na ulicy oprócz mnie i trzech pijaków nikogo nie było... Zaczęli mnie gonić, ale udało mi się skryć w ciemnościach nocy... Potem wróciłem do domu... A nazajutrz dowiedziałem się z pism o zamordowaniu Kamienieckiego...

Komisarz uśmiechnął się ironicznie i wrzasnął:

— Komu pan będzie opowiadał te brednie?... Komu?... Mnie?... Ale przyznaje się pan jednak do tego, że 10 października po godzinie 11-iej w nocy, a więc w tym czasie, gdy zamordowano Kamienieckiego i jego żonę, był pan przed jego pałacem?... Przyznaje się pan do tego?...

— Tak... — I przyznaje się pan, że w tym

czasie zgubił pan tam wezwanie z wydziału policyjno-wojskowego?...

— Tak...

— A czy pan pamięta swą rozmowę z Kamienieckim na kilka dni przed zbrodnią?... Przypomnę panu niektóre szczegóły... Kamieniecki nie chciał pana przyjąć... Domagał się pan koniecznie rozmowy... Wpuszczono pana... Urzędnicy słyszeli pański podniesiony głos... Kamieniecki powtórzył dwa razy: „Pan mi będzie groził śmiercią?...” Groził mu pan?... Pytam pana, czy groził mu pan śmiercią?... Czemu pan milczy?...

Flaszkiński zachwiał się na nogach.

Jadzia, zalewając się łzami, podchwyciła go szybko pod ramie.

Kierownik urzędu śledczego rzucił groźne spojrzenie na młodzieńca, westchnął głęboko dla nabrania tchu, poczem usiadł i rzekł spokojnie:

— Sprawa jest jasna... Są świadkowie, są dowody... Pańskie wykryły panu tylko szkodzą. Obserwujemy pana od pierwszej chwili po wykryciu morderstwa... Wiemy, że włóczył się pan ciągle pod pałacem, szukając tego zdradzieckiego dokumentu... Dziś zrana był pan tam również... Był pan?...

— Byłem...

— No, widzi pan?... O szóstej zrana już pan się tam kręcił...

— Dokument ten był mi potrzebny... Musiałem się przeciw zameldować...

— Pan łże!... Obawiał się pan, że ten dokument pana zdradził... Ale ten papier był już w naszych rękach!... Faktów pan nie zmienia!... Nie mógł pan wydostać od Kamienieckiego pieniędzy, trzeba było zwrócić się do sadu!... Od tego jest sad!... A pan co zrobił?... Zamordował pan dwoje ludzi!...

— Nie zamordowałem! — wrzasnął nagle Flaszkiński zduszonym głosem. — Słyszysz pan, nie zamordowałem!... Nie jestem zabójcą Kamienieckiego!... Powiedziałem prawdę!... Było tak, jak powiedziałem!... Podszedłem tylko do pałacu i zawróciłem... Nie wszedłem!... Ktoś musiałby mnie przecież widzieć?... Którędy mogłem wejść?...

— Odpowiedz na to pytanie pan musi mi dać!...

## Rozdział dwunasty W kleszczach głodu

Nie wiedziała dokąd idzie i poci... Szła... Szła gwarnymi ulicami, mijając ludzi, przechodziła przez jezdnie, słyszała obok siebie jakieś rozmowy. Ale to wszystko było takie blade, takie nieistotne!...

Co ja teraz mógł obchodzić świat, słońce, wystawy sklepowe, obce twarze, trąbki aut, nawoływania nieznanym przechodniów.

Jej Kazik został aresztowany! Jej Kazik siedzi w więzieniu! Boże, Boże, w jaki sposób to się stało?

Ktoś nagle pochwylił ją za ramię. Ktoś krzyknął:

— Ślepa pani, czy co?! Trąbę i trąbę, a ona mi akurat pod maszynę wzięła!

Rozejrzała się nieprzytomnie dokoła. Stała pośrodku jezdni otoczona tłumem ludzi.

Szofer jakiejś taksówki, która prawdopodobnie o mało jej nie przejechała, tłumaczył się przed policjantem. Ale coż ja to mogło wszystko obchodzić? Niechby przejechał! Niechby zabił! Jej Kazik, jej Kazik został aresztowany!!!

Po kilkugodzinnej włóczędze zmęczona, głodna, zziębnięta przystanęła wreszcie na jakiejś ulicy przed wielką wystawą sklepową.

— Co ja panu odpowiem?... Ja nie wiem!... Nie wchodziłem do pałacu!... Nie miałem zamiaru nikogo zabijać!... Nie zabiłem!...

— Skończyłem z panem... — rzekł komisarz, naciskając dzwonek. — Pan jest aresztowany!

Rozległ się przeraźliwy krzyk. Jadzia rzuciła się na szyję Flaszkińskiego i tuląc go do siebie, krzyczała:

— Nie puszczę cię!... Nie odejdziesz ode mnie!... Nie odejdziesz!...

Na progu stanęli dwaj policjanci.

— Odwieźć karetką do więzienia... — rozkazał Matysiak.

Policjanci stanęli wzruszeni tą pozeźnalną sceną.

— Uspokój się, maleńka... — szepnął cicho Flaszkiński, gładząc rozwichrzone włosy Jadzi. — Uspokój się... Niedługo wrócę do ciebie, zobaczysz... Uspokój się!...

Jadzia, widząc, że policjanci zbliżają się już do stojącego bezradnie Kazika, rzuciła się na kolana przed komisarzem i poczęła błagać:

— Niech go pan zwolni!... Błagam pana!... On jest niewinny!... On nie zamordował!...

Komisarz nachylił się, by podnieść Jadzię z podłogi:

— Niech pani wstanie... — rzekł grzecznie. — Tu nic, niestety, pomóc nie można!...

Policjanci odprowadzili Flaszkińskiego do drzwi. Na progu odwrócił się jeszcze raz i mając oczy pełne łez, zawołał:

— Bądź zdrowa, Jadziu!...

— Weźcie mnie też do więzienia!... — krzyknęła, podnosząc się z podłogi.

— Chcę pójść z nim!...

Flaszkiński znikł już za drzwiami. Chciała pójść za nim, lecz Matysiak powstrzymał ją.

— Niech pani odpocznie...

Wybuchnęła spazmatycznym łkaniem. Nie mógł jej uspokoić.

— Niech się pani nie martwi... Musiałem spełnić mój obowiązek... Przeprowadzimy jeszcze śledztwo...

Pochlipując ścicha, ledwo trzymając się na nogach, opuściła gabinet kierownika urzędu śledczego...

Futra... Tak, te same futra...

Kiedy to było? Sto, tysiąc lat temu... Kiedy oglądała tę wystawę? Szła z nim, z jej ukochanym Kazikiem, rozadowana, roześmiana... Marzyli o ślubie, o wyjeździe, o futrze, o tuzinie jedwabnych pończoch, o Wenecji, o Neapolu...

Kiedy to było? Sto, tysiąc lat temu? Czula w głowie wielki zamęt. Miała wrażenie, że padnie zaraz na chodnik. Przejeżdżała właśnie wolną taksówką.

Wsiadał i kazała odwieźć się do domu.

Tymczasem Matysiak po wyjściu Jadzi stanął przy swym biurku, westchnął ciężko, jak po spełnieniu przykrego obowiązku, poczem zadzwonił na policjanta.

— Czy Blatt jest? — zapytał.

— Tak jest, panie komisarzu, czeka.

— Wprowadzić.

Po chwili do gabinetu wszedł Blatt w towarzystwie policjanta.

— Pan jest wolny, panie prezesie — rzekł komisarz spokojnym głosem.

Blatt podskoczył uradowany.

— Więc jednak śledztwo przeszło na inne tory!

**(Dalszy ciąg jutro).**



# DŹWIĘKOWE GRAND-KINO

Przełom w polskiej produkcji kinematograficznej

Dziś premiera narodowego eposu p. t.

## DZIESIĘCIU Z PAWIAKA

FILM osnuty na tle przeżyć i wspomnień bohatera wiekopomnego czynu **plk. Jura Gorzechowskiego**.  
FILM o którym najwyżsi dostojnicy Państwa wyrażają się z zachwytem.  
FILM który przenosi nas bezpośrednio na teren zmagani bohaterskich śmiałości o wyzwolenie Polski.  
FILM w którym strona techniczno-artystyczna i muzyczna przekroczyła normalne granice produkcji filmowej  
FILM o którym zagranica mówi „Ze genialnym wyczynem młoda produkcja polska zdystansowała zagranicę..”  
FILM na który w Warszawie zamawiają bilety na 10 dni naprzód.

Wysiętek najwybitniejszych artystów polskich jak: **Józef Węgrzyn, Bogusław Samborski, Zofia Batycka, Adam Brodzisz, Karolina Lubieńska**.  
złożył się na dzieło, które rozstawi imię Polski na szerokim świecie. Reżyserja: **Ryszard Ordyński**.  
Ilustracja muzyczna **Wł. Dan.** Udźwiękowanie aparatura zagraniczna **KLANGFILM-TOBIS.**  
Nadprogram Tygodnik **Benamino Gigli** Pierwszy tenor Metropolitan Oper odśpiewa arję z opery **„Gloconda”**  
dźwiękowy Foxa

Passe-Partout z wyjątkiem urzędowych, bilety bezpłatne oraz ulgowe z powodu wysokich kosztów związanych z sprowadzeniem powyższego filmu — nieważne. Początek o 4, w soboty i niedziele o 12. Od 12—3 ceny niższe.

## „SPLENDID”

Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Clou bieżącego sezonu.— Pocz o godz 4-ej pop.

## X-27

reżys Józefa v. Sternberga. Epopea odwagi, bohaterstwa, poświęcenia i wielkiej miłości. Fascynująca treść. Niebywała wystawa. Cudowne melodie. Interesująca akcja. W roli tytułowej

## Marlena DIETRICH

w pozostałych rolach: Victor Mac Laglen, G. v. Seyfertitz Warner Oland, Lew Cody i Barry Norton. Kupony ulgowe i passepartout, prócz urzędowych nieważne.

### ODEON

Przejazd 2

Dźwiękowe Kino — Teatry  
Poraz pierwszy w Łodzi  
I-szy film długometrażowy z Laurelem i Hardym p.t.

### WODEWIL

Główna 1

## DZIESIĘĆ MINUT STRACHU

II-gi film p. t.

Sensacyjne przygody królów humoru, którzy chcą zostać milionerami.

II-gi film p. t.

## BŁĄD OJCA

w rolach głównych: Norma Shearer i Lewis Stone

## Szkoła Tańców

J. WAJNTRAUBA  
Kilińskiego 44, (II podw. parter)

Zawiadania, iż po powrocie z Krynicy **WZNOWIŁ** lekcje p.g. nowego systemu  
Informacji udziela się od godz. 10-ej rano do 10-ej wieczór  
Lekcje odbywają się w grupach i pojedynczo.  
Dla Urzędników państw. specjalny rabat

UWAGA:

UWAGA



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala lany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.  
**TYLKO „OLLA”**

### NAPISZ DO MNIE

WARSZAWA, ul. BEDNARSKA 17.

**KTO SZUKA SZCZĘŚCIA I DOBREJ RADY I CHCĘ WIEDZIEĆ JAKI LOS JEGO ŻYCIA BĘDZIE —**

napiše imię, rok i datę urodzenia —  
**OTRZYMA** darmo próbną analizę określającą tajemnicę losu Waszego życia i przeznaczenia. Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowymi załączyc na kosztą przesyłki analizy-horoskopu.

Adres:  
WARSZAWA, ul. BEDNARSKA 17 w. Pyffelio mistrz wiedzy tajemnej. Szczegółowa analiza i odpowiedzi słynnego MEDJUM zł. 3-25 gr. osobliście przyjmuje — cały dzień.



### PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1.

czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-lekarka w niedz. i święta od 9-2. Leczenie chor. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH. Porada 3 zł.

### Dr. med M. ROZENTAL

akuszer ginekolog

11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34. przyjmuje od 4-7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC” Aleksandrowska 1.

### Dr. Lagunowski

Piotrkowska 70 Tel. 181-83 Powrócił.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. Leczenie światłem Roentgenem i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia

### Doktor Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).  
Andrzeja 2. Tel. 132-28  
Przyjmuje od 9-11 i 5-8. w niedziele i święta od 10-12  
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

### Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia, Elektroterapia.  
Południowa 28, tel. 201-93  
Od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. W niedziele od 9-1 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

### Dr. med. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczościowych.  
Ewangelicka 2. Telefon 129-45.  
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-8-ej. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU**  
Piotrkowska 294, tel. 122-89. (przy przystanku tramw. pabjanickich)  
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kaple świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto.  
Porada 4 złote.  
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

### Doktor STARKER

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. Ordynuje  
**ŚRÓDMIEJSKA 12.** (dawn. Cegielniana 25) Telefon 126-87.  
od godz. 9-1 i od 4-8, w niedziele i święta 10-1.

### DOKTOR H. Wołkowyski

Cegielniana № 4, telefon 216-90.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.  
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godziny 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

### Dr. med. Niewiażski

Andrzeja 5, tel. 159-40. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. Elektroterapia, diatermia.  
Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

### DR. MED. L. NITECKI

OTWORZYŁ ORDYNACJE. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych  
NAWROT 32. TEL. 213-18  
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz. dla pań oddzielna poczekalnia.

### Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne

NAWROT 2, tel. 179-89. przyjmuje do 10 r. i od 4-8. Dla pań spec. od 4-5. W niedz. od 11-2 po poł. Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

### Dr. med. NEUMARK

powrócił

Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarc. **MONIUSZKI 5** tel. 170-50.  
Przyjmuje od 11 po 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

### Dr. med. Rózaner

Dzielnia № 9, tel. 128-98  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych

### Dr. W. Balicka

ul. Piotrkowska 200 Nr. telef. 194-03  
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8

### Dr. med. Hältrecht

Chor. skórne weneryczne Telefon 245-21. Piotrkowska 10  
Przyjmuje od 8-11 r. od 1-3 po poł. i od 6-9 wiecz. W niedziele i święta od 9-12.

### Doktor Praport

ginekolog-urolog choroby kobiece dróg moczowych **Gdańska 77-a** tel. 208-95  
Przyjmuje od godz. 6-8 wiecz.

### Gabinet Lekarsko Dentystyczny D. TONDOWSKA

ul. GŁÓWNA 51, telefon 174-93  
Przyjmuje od 9-2 i 3-8. Ceny lecznic

### DR. MED. Jerzy Sudya

Choroby kobiece i akuszeria **ZIELONA 30, TEL. 115-27.**  
Przyjmuje od 5-7-ej.

### PIECE

przenośne szamotowe i kucharki Zakłady Ceramiczne **Znicz** SPRZEDAŻ

Wodna 12/14, tel. 105-22 B. Jankowski, Piotrkowska 91, tel. 107-64. „Hidraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68.

### Puder-Perfumy Wody Kwiatowe GENT FLEURS DE CHERYS

o nieprzeciętnych zaletach  
PLAC do wynajęcia ogrodzony wysokim płotem przy ul. Niskiej 11 20x40 mtr. Wiadomość: Łódź, ul. Żelazna 16 m. 9.  
PIES — WILK zagał. Zwrot za wynagrodzeniem Traugotta 9, m 1. 5  
RADIO — Philips Nora, Patefony, pianina 100 złotych miesięcznie sprzedaje: Chodkowski, Sienkiewicza 25, 5





# Liść sportowy z Pragi

## Jak Sparta zwyciężyła Slavię

Praga, 3 października 1931 r.

Jedną z najpoważniejszych atrakcji piłkarskich w Pradze jest bezwzględnie match Sparty ze Slavią. Nie pewna pogoda, zimno, wiatr n'c nie potrafi osłabić frekwencji ani zainteresowania, miejscowymi derbami. I nie dziwnego, Sparta i Slavia wybijają się o tyle nad poziom innych drużyn, że tworzą extra klasę dla siebie w całej Czechosłowacji. Oba kluby bardzo bogate, ściągają w swoje szeregi najlepszych piłkarzy czeskich, tak, że dysponują zawsze dużą ilością reprezentacyjnych graczy. Jako przykład przeluzuje może fakt, że znani w Polsce z ostatniego matchu Polska — Czechosłowacja, środkowy napastnik Bara oraz centr halo Pleticha są rzadko obecnie stawiani do I drużyny, a nawet Bara został ostatnio z klubu zwolniony.

Zacięta konkurencja o pierwszeństwo i wyższość obydwu klubów prowadzi zwykle do tego, że każdy match obu powyższych drużyn jest dążeniem do zwycięstwa za każdą cenę. Każdy gracz stara się wydać ze siebie całą umiejętność, dla zyskania jaknajbardziej zaszczytnego wyniku i zwycięstwa dla swych klubowych barw. Szkoda tylko, że zawody te są bardzo ostre i surowe. Nic więc dziwnego, że statystyka ostatniego matchu ukazuje nam za 90 minut 51 odgwiżdżanych fauli, nie wliczając lekkich przewinień jak rak i t. d. co jest też rekordem swego ro-

dzaju. Gra traciła z tego powodu dużo na wartości i propagandę piłki nożnej z pewnością nie była. Ostatecznie Sparta wygrała 3:1, gdy Slavia prowadziła do połowy 1:0. W pierwszej połowie była gra równorzędna, mimo osłabienia Slavii, gdyż jej doskonały obrońca Novak w zderzeniu doznał złamania nogi w kostce. W drugiej połowie Slavia grając w dziesiątkę opadała na siłach co wykorzystuje Sparta, strzelając mimo heroicznej obrony Planiczki 3 bramki. Szczęśliwymi strzelcami Sparty byli Braine, Podrazil i Haftel.

W Slavii zawiódł w zupełności atak podczas gdy u Sparty był atak właśnie najlepszą częścią drużyny.

A. C. Sparta bramka Niemec; obrona Burgr, Cztырzеky; pomoc Madelon, Kadia, Sobek, atak Silny, Nejedly, Braine, Haftel, Podrazil.

S. K. Slavia; bramka Planiczka; obrona: Novak, Zenisek; pomoc: Vodiczka, Czembal, Czernicky, atak Junek, Joska, Sroboda, Pucz, Dufek.

Widzów mimo niepewnej pogody i chłodnego powietrza przeszło 25.000.

Dr. Majblum.

## L. K. S. — Czarni 2:1 (1:0).

Mudny mecz ligowy na boisku L.K.S-u

Wczorajsze spotkanie ligowe LKS — Czarni różniło się wielce od rozegranego na tymże boisku przed tygodniem meczu Garbarnia — LKS.

Tydzień temu byliśmy świadkami pięknego i na wysokim poziomie stojącego spotkania, wczoraj oglądaliśmy kopanie dwóch zespołów, z których jeden ścigał drugiego w pokazywaniu tego co na miano ładnego futbolu pod żadnym względem nie zasługuje. Jeżeli jednak gra Czarnych jest częściowo usprawiedliwiona, są oni bowiem jednym z najsłabszych zespołów w lidze i ciągle walczyć muszą o utrzymanie się w extra klasie, nie mając czasu na zabawę w ładną i miłą dla oka grę o tyle wczorajsza gra LKS-u żadnego usprawiedliwienia w oczach sportowej publiczności łódzkiej znaleźć nie może.

Nie usprawiedliwia zespołu łódzkiego fakt, że wystąpił on z kilkoma rezerwowymi bez Trzmieli, Sowiaka i Pegzy. Dwóch, czy trzech zawodników nie może zmienić systemu gry drużyny nie może wpłynąć na jej styl.

Na szczęście wczorajsza bezładna kopanina drużyny łódzkiej zakończyła się jednak dość dobrze, gdyż LKS mimo wszystko uzyskał dwa punkty nie wiele jednak brakowało, by gospodarze zawody te przegrali. Gra stała na bardzo niskim poziomie od początku do końca zawodów.

W pierwszej połowie początkowo przeważa LKS, następnie Czarni, którzy wykazali jednak kompletną nieudolność i nie byli w stanie uzyskać żadnej bramki.

Dopiero w 40-ej min. udaje się L. K. S-owi uzyskać bramkę przez Janczyka. W drugiej połowie obraz gry nie zmienia.

Kopanina nie ulega zmianie, z tą tylko różnicą, że gra staje się bardziej zacięta. LKS-owi udaje się przez Herb stretcha uzyskać drugą bramkę, jednakże pod koniec zawodów Czarni energicznie atakują i wreszcie uzyskują przez Drzymale honorowy punkt.

Meczem kierował dr. Lustgarten. Widzów około 2500.

## Buckley i Popielak zwyciężają w ogólnopolskim raidzie motocyklowym Unionu.

Raid motocyklowy zorganizowany przez SS. Union, rozpoczął startem w sobotę w południe, przeszedł całkowicie pod znakiem fatalnej pogody, a co za tym idzie w warunkach terenowych niezwykle złych.

Z ogólnej ilości startujących 86 motorzystów przybyło w czasie 44, po czym 9, reszta zaś nie dojechała wskutek fatalnych warunków atmosferycznych.

Berger z Unionu uległ wypadkowi pod Turkiem.

Największą ilość kilometrów przebył Buckley — 915 klm. — na maszynie BSA z przyczepką. Z maszyn solo

pierwsze miejsce zajął Popielak na BMW, przebywając 822 klm.

Nagrodę klubową przechodnią i pierwszą nagrodę zdobyło SS. Union. Wyniki techniczne: Pojedynki do 350 cm. — pierwszy Stolarow (U.) 622 klm., pojedynki ponad 350 cm. Popielak (LKM) 822 klm., przeczeki pierwszy Buckley (U.) 736 klm. Nagrodę dla pań zdobyła p. Rotwandówna z warszawskiej Legji. Meta znajdowała się w Helenowie, godziny przybycia 11—13. O godz. 8 wieczór odbyło się w lokalu SS. Union rozdanie nagród.

## Kusociński i Szydłowski ustanowili dwa nowe rekordy Polski.

W Warszawie na zawodach lekkoatletycznych Kusociński zaatakował dotychczasowy rekord Polski Petkiewicza w biegu na 3 klm. Próba ta została zakończona wynikiem pomyślnym, nowy rekord Kusocińskiego wynosi 8,334.

Ustalony przed dwoma tygodniami nowy rekord Polski w rzucie oszczepem oburącz przez Bobińskiego LKS pobity został w dniu wczorajszym przez Szydłowskiego, który uzyskał 96,27 metrów.

## Kraków zwycięża Śląsk w meczu tenisowym.

W Katowicach odbył się w dniu wczorajszym międzyokręgowy mecz tenisowy między Krakowem a Śląskiem, który zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 9:8. Z ważniejszych wyników wymienić należy zwycięstwo Wittmana nad Horajnem 6:3 (7:5).

## Hulanicka zwycięża

w pięcioboju o mistrzostwo Polski

W Warszawie rozegrane zostało spotkanie w pięcioboju dla kobiet. Zwyciężyła Hulanicka (Grażyna) zdobywając 3401 punktów przed Woynarowską 2916 punktów. Po pięcioletnich tedy zmaganiach „Djany” zdobyła drużyna AZS-u warszawskiego z 770 punktami. Na drugim miejscu znajduje się Grażyna na 667 pkt., na trzecim Cracovia, LKS zajął 8 miejsce ze 102 punktami.

## Polonia warszawska mistrzem Polski w hazenie.

W sobotę i niedzielę rozegrany został w Warszawie turniej hazeny o mistrzostwo Polski. W sobotę HKS (Łódź) pokonał Wartę 4:1, natomiast w niedzielę łodzianki uległy w finale Polonii w stos. 2:3. Bramki dla Polonii uzyskała Szmidówna, dla HKS-u Polomska.

## Mecze ligowe

na boiskach krajowych.

**Poznań:** Wisła — Warta 2:1 (0:0). Sensacyjnemu temu spotkaniu przyglądało się ponad 8 tys. widzów. Gra prowadzona była na b. wysokim poziomie i obfitowała w niezwykle emocjonujące momenty. Do przerwy miała przewagę drużyna gospodarzy, która nie mogła jednak zdobyć bramki, skutkiem fatalnej nieoelności swych strzelców. Po zmianie stron pierwszą bramkę uzyskuje dla Wisły rezerwowi Woźniak. Po kilku minutach udało się Szefkemu wyrównać. Decydującą bramkę zdobył Lubowiecki. Se dżiował p. Marczewski b. dobrze.

**Kraków:** Garbarnia — Cracovia 4:2 (3:0). Bramki w pierwszej połowie padły w odstępach niespełna 10-minutowych, wywołując wśród b. licznie zgromadzonych widzów zrozumiałą sensację. Pierwszą bramkę dla Cracovii zdobył z karnego Kubiński. Następna Mitusiński. Strzelcem trzech bramek dla Garbarni był Pazurek, czwartą zdobył Bator. Sędziował p. Gulicz ze Lwowa słabo.

**Lwów:** Legia — Lechia 1:0 (1:0). Legia, nie bacząc na niewysoko-cyfrowe zwycięstwo zademonstrowała piękną grę. Bramki zdobył w 11 minucie Ciszewski. Widzów 2500. Sędziował p. Schneider z Krakowa.

Tabela ligowa przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Garbarnia	18	24	39:16
2) Wisła	19	24	46:26
3) Legia	18	23	44:27
4) Pogoń	16	22	34:27
5) Warta	17	21	47:21
6) L. K. S.	19	20	41:35
7) Ruch	17	18	33:39
8) Cracovia	18	18	28:41
9) Polonia	18	16	29:37
10) Czarni	19	12	25:43
11) Warszawianka	16	10	29:46
12) Lechia	19	10	19:55

## Pozostałe spotkania

piłkarskie w Łodzi.

IKP II — ŁTSG II 2:0.

IKP — Bar-Kochba 3:1. Mecz o wejście do klasy B.

Turniej o puchar Burzy.

W turnieju o puchar pabjanickiej Burzy rozegrane zostały w dniu wczorajszym zawody Widzew — Kruscheender z wynikiem 5:1 i Burza Makkabi (Pabj.) z rezultatem 5:0. Ponadto w turnieju o grę fair spotkały się drużyny Turu i Widzewa. Ten ostatni mecz wygrała drużyna robotnicza 2:0, zdobywając tym samym nagrodę.

## Niepowodzenie Hakoahu

łódzkiego w Bielsku.

Drużyna piłkarska Hakoahu łódzkiego bawiła w sobotę w Krakowie, gdzie rozegrała mecz z tamtejszą Makkabi, w niedzielę zaś łodzianie wyjechałi do Bielska, gdzie spotkali się z drużyną B. B. S. V. W pierwszym spotkaniu i akonah łódzki uzyskał wynik remisowy 3:3, drużyna zaś przegrał w stosunku 0:4. Drużyna łódzka wystąpiła z kilkoma rezerwowymi.

## Piłka nożna

na boiskach krajowych.

W Warszawie rozegrano pozostałe spotkanie o mistrzostwo klasy A z następującymi wynikami: Warszawianka I-b — Świt 1:0. Polonia — AZS 3:2. Makkabi czerniowiecka, która bawiła dwa dni w Warszawie pokonała w sobotę Makkabi warszawską 1:0. W niedzielę zaś pokonana została przez ligową Warszawiankę 4:1. W Katowicach ligowa drużyna Pogoni lwowskiej pokonała AKS w stosunku 3:1.

## Olecki zwycięża w Warszawie.

W zawodach kolarskich urządzonych w niedzielę w Warszawie w biegu na 25 kilom. zwyciężył Olecki w czasie 44 min. 10 przed Włodarczykiem i Stahlem.

## DZWIĘKOWE KINO



DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Arcydzieło dźwiękowe genialnego reżysera E. A. Duponta

### „Spóźniony Romans“

(Zatracony Przylądek)

Potężny dramat mocnych serc i wielkich namiętności! Role główne odtworzą: Fay Compton i Frank Harvey. Konflikt 3-ch mężczyzn o jedną kobietę. Romans zdala od życia. Spełnane na miętności. Krzyk pragnienia. Miłość stałowych ludzi. — Malownicze tło południowych wybrzeży i portów, w których rodzi się często miłość na bagnisku.

Nadprogram: Arcydzieło mistrza Sta rewicza „MAŁA PARADA ZOLNIE-RZYKÓW”, oraz aktualności krajowe. Poza tem od dzisiejszego programu sta le wyświetlać będziemy światowej sławy dodatki „Głosy Świata Foxa”. — Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe.

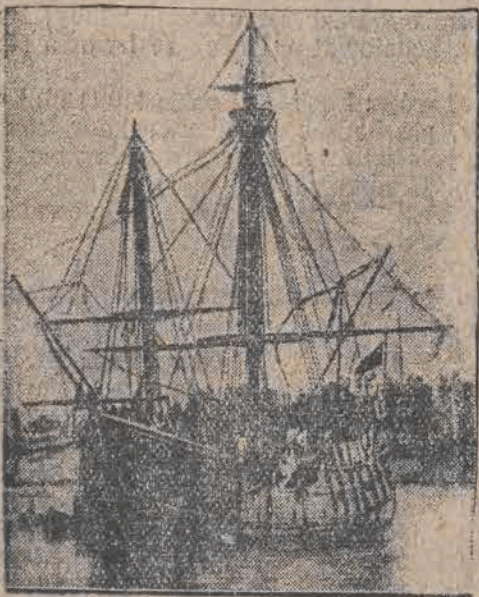


## Młoda Laponia



Naogół dzięki jeszcze naród — lapończy, cywilizują się w ostatnich latach coraz bardziej. Ilustracja nasza przynosi zdjęcie dziecka lapońskiego, dziecka tego kraju, który do niedawna jeszcze utrzymywał kult bałwochwalstwa.

## Stąd statek Kolumba



Ku uczczeniu 440-lecia wyprawy Kolumba do Ameryki, wiosną przyszłego roku odrestaurowany statek, na którym jechał Kolumb, wyrusza do Stanów Zjednoczonych. Statek ten „Santa Maria” doprowadzony został do dobrego stanu i popłynie tym samym szlakiem, jakim płynął przed 440 laty wielki odkrywca Nowego Świata.



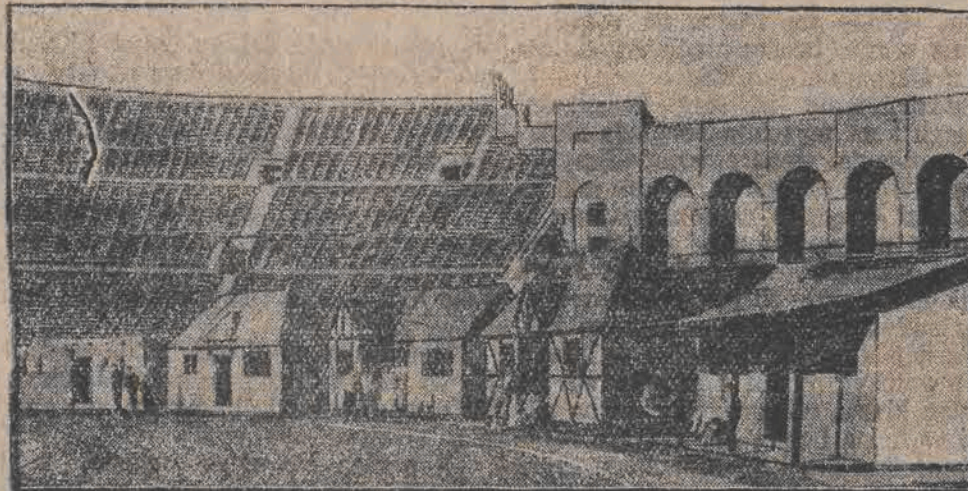
W Anglii skonstruowano specjalną maszynę do gotowania z wmontowanym automatem zegarowym. Po włączeniu automatu na odpowiednią godzinę, zasygnalizuje on dzwonkiem, że kawa, herbata, względnie jakakolwiek potrawa jest już ugotowana.

## Tam, gdzie jeszcze grzeje słońce



Na plażach południowych silnie jeszcze grzeje słońce i zmusza ludzi do chowania się do zbawczego cienia. Olbrzymie parasole plażowe przypominają nam piękny okres roku, który przeminał.

## Los Angeles szykuje się do Olimpiady



Na olbrzymim stadionie w Los Angeles, na którym odbywać się będą w przyszłym roku międzynarodowe zawody olimpijskie, buduje się obecnie szereg małych domków przeznaczonych na mieszkania dla zawodników, którzy przybędą ze wszystkich krajów świata.

## Nie wolno zbyt wiele myśleć gdym spowodować to może, przedwczesną śmierć

Fachowa prasa lekarska przynosi opis niezwykle sensacyjnego doświadczenia, które przeprowadził lekarz włoski Kasamali, dyrektor kliniki dla umysłowo chorych pod Turynem. Dr. Kasamali już od 20 lat przeprowadza badania zjawisk psycho-fizycznych, a w szczególności starał się dociec, czy mózg ludzki, w okresie kiedy człowiek myśli, nie wydziela z siebie specjalnych promieni.

I oto po 20 latach pracy udało mu się wreszcie przeprowadzić skutecznie to sensacyjne doświadczenie i stwierdzić, że mózg istotnie wyrzuca w przestrzeń fale, podobne do promieni Hertza, lecz zupełnie innej długości.

Dr. Kasamali zamknął człowieka, nad którym przeprowadzał badania w zupełnie izolowanej kabine, szczelnie zamkniętej ze wszystkich stron. Wewnątrz kabiny znajdował się odbiornik radiowy, połączony z mikrofonem. I gdy człowiek intensywnie myślał o czymś, w odbiorniku powstawał prąd, który wyraźnie można było usłyszeć przez mikrofon.

Kilkarotne badania potwierdziły całkowicie doniosłość odkrycia lekarza włoskiego. Stwierdzono, że pomieszczając człowieka w izolowanej kamery, można doskonale słyszeć jego myśli. Ma to niesłychanie wielkie znaczenie przy badaniu policyjnym, albowiem umożliwi to wykrywanie wszystkich przestępstw i zapobieganie wielu pomyłkom sądowym.

Chodzi tylko o to, by człowiek poddany doświadczeniu, myślał intensywnie. A ta okoliczność nie podlega żadnej wątpliwości — stwierdzono, że żaden umysł nie pracuje tak usilnie, jak człowieka badanego w śledztwie.

Doświadczenia dr. Kasamali zostały przeprowadzone w królewskim towarzystwie badań psychicznych w Londynie, również z bardzo dodatnim rezultatem.

Na tem jednak dr. Kasamali nie skończył swych sensacyjnych doświadczeń. Badania jego szły również w kierunku stwierdzenia, czy mózg myślącego o czymś człowieka wydziela energię elektryczną i w jakiej ilości.

Dr. Kasamali zastosował przy tem badaniu ultra-czuły galwanometr, zaplujący najdrobniejsze wahania prądu. I udało mu się w ten sposób ustalić, że istotnie myślący mózg wydziela z siebie energię elektryczną, lecz bardzo słabą. Energia wydziela przez mózgi 2 miljonów ludzi wystarczyłaby zaledwie na zapalenie zwykłej lampy. Mózgi całej ludzkości mogłyby zapalić wszystkiego 1000 lamp. Nie o to wszak chodziło dr. Kasamali. Ponieważ jest rzeczą wiadomą, iż zjawiska świetlne i elektryczne są skutkami rozpadu materji — dr. Kasamali twierdzi, że intensywnie myślenie powoduje nieprzerwane niszczenie pewnych klateczek mózgowych, co znacznie przyspiesza okres przekwitania i zgon.

## Artystka filmowa ćwiczyła się w chwytaniu na łańcuszek



Zdjęcie nasze przedstawia znaną artystkę filmową Janet Currie, występującą w filmach Metro - Goldwyn - Meyer, ćwiczącą się w chwytaniu na łańcuszek.

## Niebezpieczeństwo ru- nicia góry w Saksonii



W Saksonii, pod Falkenau zarysowała się olbrzymia góra nad torem kolejowym. Istnieje poważne niebezpieczeństwo obsunięcia się góry, co może zafarsować tor i spowodować wielką katastrofę kolejową. W związku z tem rozpoczęto prace nad usunięciem góry.



ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytura krakowskiego oddziału; TARNÓW, ul. Zabłotna L. 20 i NOWY SĄCZ, ul. Długosza L. 10; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczępaniak, ul. Piastowska 9 tel. 7-17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzepiowski; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom inż. Półkowskiego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Ziota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Zeromskiego 26, tel. 2-15; KIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Łżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148**

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.